Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 5 lipca 1938 r. | Nr. 182

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa zł 2.50

Z komisji skarbowej

O poprawę finansów komunalnych

Nowe przepisy dotyczące opłat drogowych

WARSZAWA, 4.7 (tel. wł.) Sejmowa Komisja Skarbowa pod przewodnictwem posła Światopełk-Mirskiego załatwiła rządowy projekt ustawy o poprawie finansów komunalnych.

Projekt złożono do laski marszałkowskiej w ciągu ubiegłych sesji zwyczajnych, a dopiero teraz w ciągu bieżącej sesji będzie mógł być załatwiony.

Projekt ustawy ma służyć tymczasowemu uzdrowieniu położenia finansowego samorządów terytorialnych i zdąża ku temu przez:

1) dotacje po 10 milionów rocznie w budżetach od rok. 1938-38 do r. 1940-41 a dalej przez rozszerzenie prawa pobierania opłat drogowych na miasta wydzielone;

2) przejęcie przez Skarb Państwa częściowej obsługi pożyczki t. zw. ulenowskiej, zaciągniętej przez 10 miast, a mianowicie: Lublin, Radom, Częstochowa, Piotrków, Dąbrowa Górnicza, Kielce, Sosnowiec, Ostrów Wlkp., Otwock i Zgierz,

3) prze przeprowadzenie pewnej kolektywy w podziale wpływów z udziałem w podatku dochodowym i obrotowym pomiędzy grupy związków samorządowych.

W wyniku prac komisja wprowadziła do projektu tej noweli szereg merytorycznych poprawek, opracowując m. in przepisy, dotyczące opłat drogowych.

Przede wszystkim komisja zgodnie z przepisami konstytucji kwietniowej określiła górne granice opodatkowania poszczególnej kategorji płatników na rzecz podatku drogowego. Granice te **sięgają 75 proc. wymiaru podatku gruntowego, 15 proc. od świadectw przemysłowych i 3 i pół proc. podstawy wymiaru podatku od nieruchomości** z tym jednak zastrzeżeniem, że od podatku drogowebo w miastach wydzielonych **zwolnione zostały wszystkie lokale, znajdujące się pod ochroną ustawy o ochronie lokatorów.** Poza tym ograniczono możność łącznego poboru podatku od nieruchomości i drogowego do 7 pr. podstawy wymiaru podatku od nieruchomości.

Na mocy więc uchwalonych przepisów nowo powstałe i powstające budowle będą mogły być **obciążone na rzecz podatku drogowego w wysokości 3.5% wymiaru podatku od nieruchomości.**

Opłaty za nadmierne użycie dróg będą mogły być pobierane **jedynie przez powiatowe związki samorządowe.** Obowiązujące dotychczas opłaty za specjalne korzyści powstałe z budowy dróg — ograniczono jedynie do budowy dróg, wyłączając koszty ich utrzymania. Do poboru tych ostatnich opłat **upoważniono także tylko powiatowe związki samorządowe.**

Za długo trwa

Interwencja Anglii i Francji w Pradze

w sprawie statutu mniejszościowego

PRAGA, 4.7. Poseł brytyjski w Pradze Newton dokonał demarche u rządu czechosłowackiego, zapytując oficjalnie premiera Hodżę, kiedy statut mniejszościowy zostanie ogłoszony i doradzając przyspieszenie pertraktacyj z Niemcami sudeckimi.

Podobną demarche dokonał w piątek poseł francuski.

Obydwie te wielce znamienne interwencje wywołane są taktyką rządu czechosłowackiego, który wyraźnie gra na zwłokę, pragnąc w nawale bezustannych pertraktacji utopić ostateczne i kategoryczne rozwiązanie spraw mniejszości.

Jak się dowiadujamy, demarche Anglii i Francji odniosła swój skutek. W najbliższym czasie premier Hodża ma przyjąć przedstawicieli wszystkich narodowości, a to: Polaków, Niemców, Węgrów, Rusinów a także Czechów. Jest rzeczą bardzo znamienną w postanowieniu tym, iż Słowaków potraktowano jako narodowość identyczną z narodowością czeską, co stanie się niewątpliwie nowym powodem rozgoryczenia ludności słowackiej.

Rząd zapewnia, iż sesja parlamentu, która przede wszystkim zająć się ma nowelą do ustawy językowej, odbędzie się już w połowie lipca.

Niemcy sudeccy grożą, że dalsza zwloka mogła by wywołać na terenie republiki czechosłowackiej poważne zaburzenia.

Wyspy, od których zależy

nowa wojna na Dalekim Wschodzie

TOKIO. 4.7 — Sprawozdawca japońskiego ministerstwa spraw zagr. wypowiedział się wobec pogłosek, mówiących o zajęciu grupy wysp Paracel, na południe od Hainanu, przez wojska francuskie lum annamickie.

Sprawozdawca oświadczył, że rząd japoński nie został dotychczas powiadomiony o podobnym kroku władz francuskich.

Na wszelki wypadek jednak, japońska flota będzie kontrolować wszystkie dojścia do wspomnianych wysp i w razie konieczności pośpieszy natychmiast z pomocą osiadłym tam obywatelom japońskim.

Japonia nie zawaha się tże rozbrować obcych wojsk, zdążających do okupacji wysp, gdyż stanowczo odmawia stronom trzecim prawa zajęcia się tymi wyspami, pozostającymi pod protektoratem Chin.

Tokijskie koła polityczne oceniają narazie sytuację spokojnie, gdyż tylko nieznane oddziały policji francuskiej i indochińskiej zjawiły się na wyspach Paracel.

Podkreśla się tu jednak, że ze względu na polityczne i strategiczne znaczenie wysp nie wyłączając Hainanu, obce państwa powinne unikać wszystkiego, co mogłoby wpłynąć na zaostrzenie sytuacji.

Przedstawiciele Związku

WŁ. NIERUCHOMOŚCI U P. PREMIERA

WARSZAWA, 4.7 (Tel. wł.) Premier gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym zarząd Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w osobach prezesa prof. Staniszkisa i wiceprezesów Eweliny Pepłowskiej, inż. Kowalewskiego oraz dyr. Koscowskiego.

Pan premier przyjął również zarząd Zrzeszeń Własności Nieruchomej Chrześcijan województwa łódzkiego z posłem Szczepańskim na czele oraz członków zarządu; prezesa Wendlera i pp. Ulrycha i Karpila.

Zwycięski marsz wojsk powstańczych

Sukcesy gen. Franco na wszystkich frontach

PARYŻ, 4.7 (tel. wł.) Postępy wojsk powstańczych na froncie Castellon coraz bardziej zagrażają miastu Sagunto. W ciągu dnia wczorajszego wojska gen. Franco zajęły masyw górski Benita Nueva na południe od Teles oraz wzgórza na północ od Las Minas.

W ten sposób przerwana została zewnętrzna linia obrony Saguntu. Miasto to bronione jest ponadto jeszcze przez „żelazny pas", ufortyfikowany podobnie, jak umocnione było Bilbao na froncie asturyjskim. Pas ten znajduje się w odległości 18 km. od Saguntu.

Zgromadzono tu wielkie ilości świeżych wojsk, olbrzymie ilości broni i amunicji, świeżo nadeszłej z zagranicy. Ludność cywilna Saguntu dniem i nocą pracuje pod dozorem milicjantów nad dalszą rozbudową umocnień.

Na odcinku Teruel w okolicach Puebla de Velverde powstańcy wzięli podczas wczorajszych walk do niewoli kilkuset jeńców oraz zdobyli znaczne ilości materiału wojennego.

BILBAO. 4.7 PAT. Oddziały powstańcze, dowodzone przez gen. Varela, czynią stałe postępy na froncie Teruelu.

Akcja ich poparta jest przez samoloty i czołgi. Ze wszystkich odcinków frontu nadchodzą meldunki i zwycięskich postępach wojsk powstańczych, zwłaszcza zaś z południa, gdzie powstańcy zdobyli ważne strategiczne pozycje w okolicy Puebla Velverde.

BARCELONA. 4.7 PAT. Dziś rano bombardowało 5 powstańczych wodnosamolotów miejscowość Gava, położoną o 1 8km. na południe od Barcelony. — Wyrządzone szkody są znaczne.

SARAGOSSA, 4.7 PAT. Agencja Havasa donosi: W drugim dniu ofensywy na odcinku Puebla de Valverde powstańcy posunęli się naprzód o 12 km. na froncie szerokości 15 km. i dotarli do drogi, wiodącej z Teruelu do Sagonte.

Katastrofa autobusowa

BUKARESZT, 4.7. (PAT) Dziś nastąpiła skutkiem zepsucia hamulców katastrofa autobusu na drodze z Konstancy do Balcziku. Kierowca autobusu oraz 1 osoba zginęli na miejscu, a 40 pasażerów odniosło ciężkie rany.

300 śmiertelnych wypadków

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO

NOWY JORK, 4.7. (PAT) W czasie ostatniego weekendu, przedłużonego z powodu dzisiejszego święta narodowego Stnów Zjednoczonych, wydarzyło się ponad 300 wypadków śmiertelnych. 200 osób straciło życie w wypadkach samochodowych, 80 osób utonęło. Wielka ilość wypadków śmiertelnych i poranień wydarzyła się również przy puszczaniu ogni sztucznych.

20.000 osób

ZMARŁO NA CHOLERĘ

LUCKNOW, 4.7. (PAT) Liczba zmarłych na cholerę we wszystkich prowincjach Indyj Brytyjskich przekracza 20.000. Próby zwalczania epidemii natrafiają na zacięty opór ciemnych mas hinduskich

NA ŁAMACH PRASY

Czy Rotary Kluby są organizacją masońską?

Str. Narodowe za uprawianiem polityki w samorządach

STR. NAR. ZA POLITYKĄ W SAMORZĄDACH

Str. Narodowe oficjalnie wypowiadało się dotąd przeciwko wprowadzaniu momentów politycznych do samorządu. Oczywiście było to stanowisko czysto teoretyczne gdyż jak wiadomo, właśnie wybory samorządowe stanowiły dla Str. Nar. instrument polityczny do wygrywania swych partyjnych interesów a Rady miejskie, gdzie Str. Nar. miało większość (Łódź) stawały się terenem karczemnych bójek i awantur. Obecnie organ naczelny Str. Nar. „Warszawski Dziennik Narodowy“ zajął odmienne stanowisko, twierdząc, że

w obecnych warunkach jest usunięcie polityki z wyborów samorządowych rzeczą niemożliwą do osiągnięcia. A to dla dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że — jak to zaznaczyliśmy na początku — tak się warunki złożyły, że potrójne wybory, jakie kraj nasz czekają w latach najbliższych, ściśle się z sobą wiążą. Po drugie dlatego, że gdy odjęto społeczeństwu możność wyrażenia swej opinii i wyboru swych przedstawicieli do ciał politycznych przez ordynację wyborczą, to konieczność wypowiadania przez społeczeństwo swych opinii politycznych automatycznie ujawni się przy innych okazjach, a więc na przykład przy okazji wyborów samorządowych.

Próżne są przeto i będą wysiłki usunięcia pierwiastków politycznych z wyborów samorządowych.

Zdaniem pisma

Polska ma dziś większe „zmartwienia“, niż posiadanie dobrych rad gminnych; stoi przed zagadnieniem odpowiedniej organizacji swego życia narodowego i państwowego, od czego zależy rola, jaką będzie odgrywała w świecie.

SIŁY POWIETRZNE CZECHOSŁOWACJI

W „Robotniku“ znajdujemy ogólne dane statystyczne dotyczące sił powietrznych Czechosłowacji.

Lotnictwo wojskowe jest zorganizowane w siedem pułków lotniczych, których rozmieszczenie w kraju jest następujące: 1 pułk w Pradze, 2 pułk w Ołomuńcu, 3 pułk w Postyen, 4 pułk w Hradec Kralove, 5 pułk w Brnie, 6 (bombardujący) w Pradze, 7 pułk w stadium organizacji, Kosice.

Czechosłowacja posiada: 180 samolotów bliskiego wywiadu, 60 dalekiego wywiadu, 180 myśliwskich, 90 lekkiego bombardowania, 48 samolotów bombardujących. Razem w pierwszej linii 648 samolotów. W szkołach, w dyspozycji i w fabrykach około 750 samolotów. Ogółem Czechosłowacja posiada 1398 samolotów. Personel składa się z 740 oficerów, w tym 680 należy do personelu latającego, 980 podoficerów i 7000 szeregowców. Obrona przeciwlotnicza dysponuje 4-ma jednostkami (Praga, Ołomuniec, Postyen i Kladno).

„WZYWAMY ROTARZYSTÓW DO WYSTĄPIENIA“

W swoim czasie podaliśmy na tym miejscu zamieszczony w „IKC“ artykuł o Rotary Klubach, w którym starano się wykazać, że R. K. są organizacją katolicką i nie mają żadnego związku z masonerią. Ostatnio w „ABC“ ukazał się cykl artykułów o Rotary Klubach, gdzie wykazano na podstawie źródeł dokumentów, cytatów i oficjalnych enuncjacji przedstawicieli Kościoła, że Rotary Kluby są związane ściśle z masonerią. W ostatnim artykule „ABC“ pt. „Wzywamy rotarzystów do wystąpienia z Rotary Klubów“, pismo reasumując poprzednie artykuły, stwierdza:

1) Rotary Kluby są organizacją pokrewną masonerii i podlegającą jej wpływom;

2) Rotary Kluby są organizacją o tendencjach międzynarodowych, stawiającą sobie za cel propagowanie pokoju międzynarodowego;

3) Rotary Kluby są organizacją, do której przynależność jest zakazana przez najwyższe czynniki Kościoła katolickiego.

Numery z artykułami o R. K. „ABC“ wysłało do wszystkich rotarzystów w Polsce.

W tych warunkach — czytamy — zwracamy się do wszystkich członków Roary Klubów z wezwaniem, by w przeciągu tygodnia zechcieli nadesłać nam dokumenty, które by stwierdzały, że się mylimy, że przytoczone przez nas fakty i cytaty nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Jeśli tego uczynić nie będą mogli, nie wątpimy, że wystąpią z organizacji podlegającej wpływom masońskim, jaką są Rotary Kluby.

W najbliższym czasie przystąpimy do ogłoszenia pełnej listy członków Rotary Klubów w Polsce.

Oddział terrorystów arabskich

stoczył krwawą bitwę z wojskami angielskimi

JEROZOLIMA, 4.7 PAT. Złożona z przeszło 100 osób grupa terrorystów arabskich zaatakowała jednocześnie ze strony Syryjskiej i Palestyńskiej zasieki z drutów kolczastych, wzniesione przez władze mandatowe na granicy z Syrią i zniszczyła je na przestrzeni prawie 20 km.

Inny oddział arabski wciągnął w zasadzkę pod wsią Azun (rejon Tulkarem) oddział wojsk brytyjskich i rozpoczął z nim walkę. Pomimo przeważających sił Anglików, którzy rozporządzali samolotami, artylerią górską i karabinami maszynowymi, a podczas bitwy otrzymywali dalsze posiłki, terroryści arabscy wycofali się według przewidzianego planu dopiero po 4 godzinach, unosząc 7 zabitych i 23 rannych. Straty oddziału brytyjskiego są nieustalone.

„7 grzechów głównych“

związków klasowych

WARSZAWA, 4.7 (tel. wł.) Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych wydało na terenie Warszawy broszurę pt. „7 grzechów głównych“, która zwraca się przeciwko klasowym związkom zawodowym i przytacza obszernie błędy, popełnione zarówno na polu socjalnym jak i politycznym przez klasowe związki zawodowe w ostatnim czasie.

Broszura ZPZZ kończy się wezwaniem, skierowanym do wszystkich robotników polskich, ażeby ponad głowami swoich przywódców podali dłoń robotnikom z ZPZZ i stanęli wspólnie z nimi do pracy dla dobra narodu i państwa, aby stworzyć Polskę silną i potężną, Polskę sprawiedliwości społecznej.

Żydzi masowo uciekają

z Wiednia

WIEDEŃ, 4.7 PAT. Dyrekcja policji w Wiedniu komunikuje, że aryjczycy, posiadający paszporty austriackie, będą mogli przedłużyć ważność ich na okres jednego roku. Żydzi muszą wnosić podania w sprawach paszportowych do utworzonego niedawno specjalnego urzędu paszportowego dla Żydów austriackich.

Równocześnie zabrania się Żydom ustawiania się przed tym urzędem w godzinach nocnych, a to z powodu ich chałaśliwego zachowywania się, co budzi ze snu mieszkańców.

To przyśpieszenie załatwienia spraw paszportowych dla Żydów wywołane jest coraz liczniejszym zgłaszaniem się Żydów o zezwolenie na wyjazd.

Emigracja żydowska z Wiednia kieruje się w ostatnich tygodniach do Ameryki Północnej, a nasilenie emigracji w tym kierunku wzrosło obecnie do tego stopnia, że na dwóch statkach amerykańskich „Manhattan“ i „Roosevelt“, które odpłynęły w tych dniach z Hamburga, zabrakło miejsca dla emigrantów wiedeńskich.

3 trupy z obciętymi uszami

w mieszkaniu inwalidy pomorskiego

TORUŃ, 4.7 (tel. wł) W miasteczku pomorskim Rypinie dokonano onegdaj strasznej zbrodni.

W mieszkaniu inwalidy wojennego Stanisława Wesołowskiego znaleziono bez życia zamordowane siekierą zwłoki **40-letniej żony inwalidy, Joanny i jego dwóch córek: Janiny i Jadwigi.**

Właściciel domu, w którym mieszkał Wesołowski, udał się do piwnicy po drzewo i zauważył, że przez drewniane wiązania powały przecieka krew. Zaalarmowano natychmiast policję i przemocą otwarto drzwi mieszkania Wesołowskich.

Na podłodze znaleziono zastygłe już tylko zwłoki ze zmasakrowanymi twarzami. Po dokonaniu zbrodni **morderca** pobcinał swym ofiarom uszy, a następnie zawlókł zwłoki ofiar na jedno miejsce i powiązał sznurkiem.

Gdy policja starała się rozwiązać zagadkowy ten mord, w odległości 4 km. od Rypina, w Sadłowie, pozbawił się życia syn Wesołowskiego, 19-letni Jan.

Policja zatrzymała inwalidę, przeciwko któremu kierują się poważne zarzuty. Na jego ubraniu znaleziono bowiem ślady krwi.

Istnieje przypuszczenie, że zbrodnia była wspólnym dziełem ojca i syna, — przy czym młody Wesołowski załamał się psychicznie i pozbawił się życia.

Tragiczny zgon

bezrobotnego górnika w Niwce

Na terenach Towarzystwa Sosnowieckiego w Niwce w jednym z bieda-szybików wydarzył się tragiczny wypadek. Bezrobotny górnik Władysław Branowski wyjeżdżając z szybiku spadł na dno i odniósł szereg poważnych obrażeń, m. in. złamania podstawy czaszki. Baranowski po przewiezieniu do szpitala zmarł w kilkanaście minut później. Osierocił on żonę i 5 dzieci.

Według innej wersji Baranowski zjeżdżając do szybku zatruł się wydobywającymi się gazami, skutkiem czego stracił przytomność i spadł na dno szybiku.

Doboszyńskiemu odebrano

PRACĘ NAUKOWĄ

LWÓW, 4.7 (tel. wł.) Władze więzienne we Lwowie odebrały przed tygodniem inż. Doboszyńskiemu pracę naukową, którą już wykańczał i mimo wniesionych próśb nie oddano mu jej z powrotem.

Podobnie odmówiono inż. Doboszyńskiemu zezwolenia na dostarczenie do więzienia książek naukowych w obcych językach, pozwolono jedynie na dostarczanie książek pisanych po polsku.

Napad na księdza

W KOŚCIELE

WARSZAWA, 4.7. Katolicka Agencja Prasowa donosi:

W niedzielę dnia 3 bm. gdy ks. Tadeusz Puder, rektor kościoła św. Jacka w Warszawie, zbliżał się w komży i stule do ambony podczas sumy, by wygłosić kazanie, jakiś osobnik dopadł z tyłu księdza i dwukrotnie uderzył go z okrzykiem: „To jest Żyd!“

Zgromadzeni wierni w świątyni rzucili się w obronie księdza, wyprowadzili z kościoła i dotkliwie go poturbowali. Przybyła policja odprowadziła do komisariatu napastnika, którym się okazał niejaki Rafał Michalski, czeladnik szewski, zamieszkały przy ul. Piwnej. Stan poturbowanego napastnika utrudnia dalsze śledztwo..

Boy-Żeleński skazany

ZA ZNIESŁAWIENIE KONCZYŃSKIEGO

WARSZAWA, 4.7 — W Sądzie okręgowym w Warszawie toczył się proces z oskarżenia Tad. Konczyńskiego przeciwko Boy'owi Żeleńskiemu o zniesławienie.

Boy Żeleński w recenzji ze sztuki T. Konczyńskiego „Zburzenie Jerozolimy“ wystawionej przez Teatr Polski napisał że oskarżyciel prywatny „wdarł się podstępem do teatru, gdyż złożył sztukę anonimowo jako autor młody, a tymczasem okazało się, że jest on „starym fabrykantem scenicznym“.

Sąd podzielił stanowisko skarżyciela prywatnego i skazał p. Boy'a Żeleńskiego na 10 dni aresztu i 50 zł. grzywny, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

Mundurki szkolne

BEZ ZMIANY

WARSZAWA, 4.7 — Ministerstwo WR i OP podaje do wiadomości, że nie zamierza wprowadzać w roku szkolnym 1938-39 żadnych zmian w umundurowaniu uczniów i uczenic.

Tragedia w pustyni

BAGDAD, 4.7 PAT. Dziś znaleziono w pustyni samochód, którym jeden z sędziów miasta Ramadi wraz ze swą rodziną udał się do Bagdadu. 3 osoby zmarły z pragnienia, zaś trzy pozostałe przywrócono z trudem do życia.

Upały w Bułgarii

SOFIA, 4.7 PAT. W Bułgarii panują nienotowane od dawna upały. Podczas gdy w Sofii temperatura doszła wczoraj do 35 st., w innych prowincjach Bułgarii temperatura wynosiła 40 st. w cieniu.

201 km. na godzinę

LONDYN, 4.7 — Lokomotywa, należąca do towarzystwa „London Northeast Railway“, pobiła wczoraj angielski rekord szybkości, przebywając w godzinę 201 km.

Lokomotywa ta zbudowana z okazji ostatniej koronacji, ma kształt wybitnie aerodynamiczny oraz najbardziej nowoczesny mechanizm.

Groźny wybuch

AMUNICJI

BUKARESZT, 4.7 PAT. Wczoraj po południu w forcie Afumarzi w okolicy Bukaresztu nastąpił wybuch, spowodowany przez panujące od 10 dni w Rumunii upały. Trzy składy amunicji uległy zniszczeniu. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona.

Krwawa bójka

W SIELCU

W dzielnicy sieleckiej w Sosnowcu doszło do krwawej bójki między niejakim Dworakiem i Mierzwą, w czasie której ten ostatni poraniony został niebezpiecznie nożem, i m. in. ma przebite płuco. Dworak także odniósł szereg lżejszych ran. Obydwóch przewieziono do szpitala.

Drobny pożar

NA KOPALNI „VIKTORIA“

Na kopalni „Viktoria“ w Gołonogu, głośnej ostatnio z kilkunastodniowego strajku okupacyjnego pracowników, wybuchł pożar. Zapaliło się mianowicie siano na dole okpalni, na którym sypiali strajkujący robotnicy. Pożar ugaszono. Ogień powstał wskutek zaprószenia.

Sprawa powszechnego skrócenia czasu pracy

w obradach Międzynarodowej Konferencji Pracy

W Genewie zakończyła obrady 24 sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Konferencja zajmowała się wstępną dyskusją nad szeregiem zagadnień, z których najważniejsze były: **ochrona emigrantów, upowszechnienie skrócenia czasu pracy, zagadnienie czasu pracy szoferów pojazdów mechanicznych, sprawa szkolenia zawodowego młodzieży i ochrona pracy krajowców w koloniach.** Wszystkie te sprawy analizowane były szczegółowo pod kątem ułożenia specjalnych kwestionariuszów stanowiących podstawę dla Międzynarodowego Biura Pracy do zebrania opinii poszczególnych rządów oraz opracowania na podstawie opinii większości zapytywanych rządów poszczególnych postanowień wstępnych projektu konwencyj, które **rozpatrzone zostaną w roku przyszłym przez 25 sesję Konferencji.**

UWZGLĘDNIENIE POSTULATÓW POLSKICH

Z rozpatrywanych na konferencji spraw najbardziej nas obchodzących należy wymienić **zagadnienie ochrony emigrantów.** Wszystkie nasze postulaty **zostały uwzględnione** przez fachową komisję konferencji, poza tym konferencja na posiedzeniu plenarnym w dniu 21 bm. postanowiła jednomyślnie sprawę tę wpisać na porządek obrad przyszłorocznej sesji w drugim i ostatecznym czytaniu.

We wszystkich niemal sprawach postanowienia zapadały jednomyślnie.

Natomiast **w sprawie powszechnego skrócenia czasu pracy rozbieżności** między, z jednej strony, pracodawcami i pracownikami, a z drugiej strony znów pomiędzy poszczególnymi delegacjami rządowymi — **wystąpiły z całą ostrością.**

TAKTYKA BIERNEGO OPORU

Już na wstępie, **pracodawcy podkreślili swoje całkowite negatywne stanowisko do tego projektu,** uważając go szkodliwy i niewykonalny gospodarczo. Zwolennicy reformy wykazywali natomiast jej dodatnie strony. Jedni i drudzy powoływali się na doświadczenia poczynione w krajach, gdzie czterdziestogodzinny tydzień pracy obowiązuje od pewnego czasu po to, aby dochodzić do wręcz przeciwnych wniosków. I tak: jedni głosili bezwzględne bankructwo dokonanej reformy, inni uzasadniali jej zbawienne skutki społeczne i gospodarcze.

Konsekwentnie **stosując taktykę biernego oporu,** międzynarodowa delegacja pracodawców **oświadczyła, że w komisjach i na plenum powstrzyma się od głosowania** i od brania udziału w dyskusji szczegółowej. W solidarności tej nie uczestniczą pracodawcy Francji oraz Stanów Zjednoczonych, którzy postanowili wziąć udział w szczegółowej dyskusji i współpracować przy ustalaniu ostatecznych tekstów. (W obu tych krajach prawie powszechnie obowiązuje skrócony czas pracy).

RZĄDY ZA I PRZECIW SKRÓCENIU

Rządy stosowały bardzo niejednolitą taktykę. Oczywiście rządy państw, które już wprowadziły u siebie czterdziestogodzinny czas pracy, starały się pozyskać sobie zwolenników tej reformy. Podobnie ustosunkowały się wszystkie delegacje, pochodzące z państw gdzie klasa pracująca ma bezpośredni udział w rządach. Natomiast inne państwa zajmowały swe tradycyjne stanowisko.

Rząd brytyjski, był przeciwny skróceniu czasu pracy. Inne państwa, prócz tych, które podzielały zdanie rządu angielskiego, w zasadzie **nie sprzeciwiały się reformie, jednakże uzależniały już z góry ratyfikację tych konwencyj przez siebie od tego, czy najważniejsze potęgi przemysłowe świata zaratyfikują te konwencje** równocześnie z nimi. Ponieważ jednak Niemcy i Włochy są dziś nieobecne w Międzynarodowej Organizacji Pracy, dlatego nie zechcą ratyfikować tych umów, przeto takie stanowisko jest w gruncie rzeczy identyczne ze stanowiskiem negatywnym. Wreszcie inne państwa albo nie były zainteresowane, albo też usposobione pozytywnie, starając się nadać tekstom, opracowanym przez komisję, brzmienie, które by możliwie najbardziej zagwarantowało uchwalenie w roku przyszłym tej konwencji.

ZASADA WIELOŚCI KONWENCYJ

Jedną z najważniejszych i najtrudniejszych spraw na konferencji była forma rozwiązania: albo w postaci przy szlorocznej jednolitej konwencji dla wszystkich rodzajów zatrudnień, za czym stanowczo obstawała francuska delegacja robotnicza albo też będą w przyszłym roku przyjęte specjalnie cztery konwencje: dla przemysłu w ogóle, dla handlu i biurowości, dla transportów kolejowych i dla transportów na drogach wodnych. Wreszcie pozostawałaby otwarta sprawa skrócenia czasu pracy w rolnictwie. W końcu drugi pogląd zwyciężył zarówno w grupie robotniczej, jak w plenum konferencji. Uchwalono przyjąć zasadę wielości konwencyj z zastrzeżeniem, że obejmą one podstawowe działy działalności gospodarczej (przemysł, handel i biurowość, transporty, ewent. rolnictwo).

Kwestionariusz był uchwalony, przez komisję, po czym przez plenum i znaczną większością głosów ponad regulaminowo wymagane dwie trzecie obecnych postanowiono sprawę wpisać na rok następny na porządek obrad konferencji.

CZAS PRACY SZOFERÓW

Prócz powyżej omówionych zagadnień, tegoroczna konferencja przyjęła jeden tylko projekt konwencji w ostatecznym brzmieniu, dotyczący usprawnienia i ujednolicenia statystyk płac i czasu pracy w poszczególnych krajach.

W sprawie zagadnienia czasu pracy kierowców pojazdów mechanicznych sporządzono obszerny kwestionariusz i sprawę wpisano na porządek obrad na rok przyszły, gdzie zostanie ustalony ostateczny tekst konwencji.

Ponadto uchwalono szereg rezolucji, omówiono sprawozdanie z działalności Międzynarodowego Biura Pracy oraz wybrano nowego dyrektora M. B. P. — Amerykanina J. G. Winnta w miejsce ustępującego dyr. Butlera.

Anglia szachuje Niemców

na Bałkanach

Anglia bardzo poważnie szykuje się do planowanej wielkiej ofensywy polityczno-gospodarczej na Bałkanach. W Londynie utworzono nawet specjalną komisję międzyministerialną, która zbada zagadnienie akcji gospodarczej i finansowej na południo-wschodzie Europy.

Anglia działa pod wpływem Francji. Daladier i Bonnet podczas wizyty w Londynie w kwietniu wskazali na konieczność akcji na Bałkanach, **celem przeciwstawienia się ekspansji gospodarczej Niemiec,** przy czym min. Bonnet wręczył Chamberlainowi szczegółowy memoriał na ten temat.

Komisja, w skład której wchodzą ekonomiści, finansiści i dyplomaci, zbada dwa zagadnienia:

1) czy zalecić można rozszerzenie gwarancji kredytów eksportowych w stosunku do państw bałkańskich.

2) czy możliwe jest powiększenie — przez W. Brytanię jej zakupów na rynku bałkańskim.

Komisja bada możliwości dokonania przez rząd brytyjski zakupów na rynkach bałkańskich np. nafty i pszenicy, które są obecnie z inicjatywy rządu W. Brytanii magazynowane.

Komisja rozważa także możliwości finansowania zakupów na rynkach bałkańskich również i przez inne kraje, — pozostające z W. Brytanią w przyjaznych stosunkach. Przewidziane jest również **powiększenie zakupów tytoniu.** Cały bowiem kontyngent eksportowy produkcji tytoniu w Grecji równa się **zaledwie 2 proc. konsumcji tytoniu W. Brytanii.**

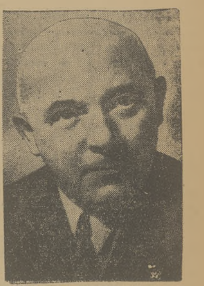
„Polacy tu byli i będą"

MANIFESTACJA MŁODZIEŻY POLSKIEJ ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

W niedzielę na górze św. Anny na Śląsku opolskim, miejscu krwawych walk stoczonych przez powstańców z Niemcami o przyłączenie Śląska do Polski, odbył się zjazd młodzieży polskiej z Rzeszy pod hasłem: „Polacy tu byli, Polacy tu są i Polacy tu będą". Mimo ulewnego deszczu trwającego przez cały dzień, w zjeździe wzięło udział około 2500 osób.

Na akademii uroczystej w Porębach, miejscowości położonej na zboczu historycznej góry, przewodniczący polskiej mniejszości w Rzeszy dr. Kaczmarek — wygłosił przemówienie świadczące o prężności żywiołu polskiego w granicach III Rzeszy.

Na zakończenie odbyło się poświęcenie sztandaru organizacji polskich połączone z symbolicznym pasowaniem go macierzystym sztandarem Związku Polaków w Niemczech. Sztandar ten poświęcony był w czasie zjazdu Związku Polaków Zagranicy w sierpniu 1934 r. wodą z Wisły.



NACZELNY DYREKTOR ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Nowy dyrektor ZUS dr. Tadeusz Dyboski przejął urzędowanie z rąk p. o. dyrektora ZUS inż. M. Ponikiewskiego

Sprawy kolonialne

Czy XX wiek będzie stuleciem Afryki?

W czasopiśmie „L'economie Internationale" ukazał się niezmiernie ciekawy artykuł, którego autorzy, R. Antonetti, gubernator generalny Francuskiej Afryki Równikowej, oraz B. Descouches, dyrektor sekcji afrykańskiej przy Międzynarodowej Izbie Handlowej, wskazują na ogromne możliwości, które nastręcza Afryka jako teren gospodarczej ekspansji Europy, przede wszystkim jako chłonny rynek eksportu przemysłowego.

Autorzy rozpoczynają swe wywody od stwierdzenia, że wiek XIX był stuleciem Ameryki. W wieku tym w Europie rozwinął się nadzwyczajnie przemysł, po części dzięki temu, że rozwój gospodarczy Ameryki stworzył z niej chłonny rynek zbytu. Bez możności lokowania produktów swego przemysłu na rynkach amerykańskich Europa nie mogłaby wyżywić swej ludności, która w ciągu wieku zwiększyła się z 210 do 500 miln. i z której 55 milionów wyemigrowało do Ameryki. Obecnie jesteśmy natomiast u progu stulecia Afryki, która może odegrać dla Europy podobną rolę, jak Ameryka w XIX wieku.

Stanowiąc przedłużenie Europy, Afryka tworzy wraz z nią prawie nieprzerwany masyw lądowy, rozciągający się od bieguna północnego do bieguna południowego, posiadający wszelkie klimaty i najróżnorodniejsze możliwości produkcji. W wytwórczości rolnej tych dwóch części świata nie istnieje moment konkurencji, gdyż zbiory w Europie i Afryce odbywają się w różnych sezonach. Możliwości produkcji rolnej i bogactwa kopalniane Afryki są duże. Wykorzystanie ich, mimo iż rozpoczęte niedawno, bo mniej więcej 25 lat temu, pozwala Afryce dostarczać obecnie 26% światowej konsumcji orzechów ziemnych, 55% kakao i 95% oleju palmowego. Wobec trudności transportowych eksploatuje się obecnie tylko te kopalnie, które znajdują się w bliskości wybrzeża i w dodatku tylko najzasobniejsze. Pomimo to Afryka dostarcza 10% światowej produkcji miedzi, 50% fosfatów, 55% złota, 95% diamentów. A przecież Afryka geologicznie nie jest dotąd dostatecznie zbadana, może kryć w sobie nieprzebrane, najróżnorodniejsze bogactwa kopalniane.

Afryka ma 150 miln. mieszkańców, większość ich jednak żyje w nędznych warunkach. Lepiej odżywiana i żyjąca w lepszych warunkach, ludność ta w otoczeniu 20—25 miln. białych prędko dojdzie do liczby 300 milionów. Powstał by w ten sposób olbrzymi rynek konsumcyjny dla produkcji europejskiej. Siłę nabywczą obecnej ludności afrykańskiej można szacować na 4 szylingi rocznie na głowę, a za 25 lat może ona dojść do 4 funtów szterlingów. Rynek afrykański mógłby zatem konsumować wyrobów przemysłowych za 1,2 miliarda funtów szterlingów, zamiast obecnych 30 miln. f. szt. Przykładem może być Algier, dawniej z 4 milionami nędznych pasterzy, obecnie z 10 milionami ludności tubylczej, której siła nabywcza wzrosła do 10 funtów rocznie na głowę.

Szybki i harmonijny rozwój Afryki może nastąpić w interesie całej Europy, tylko drogą planowej i uzgodnionej współpracy krajów zainteresowanych. Ameryka zawdzięcza np. rozwój swój temu, że wszystkie narody Europy dostarczały jej potrzebnych do rozwoju elementów, t.j. ludzi, narzędzi, kapitałów, którymi w Ameryce Północnej dysponowała jedna władza. To też dla harmonijnego rozwoju olbrzymiego terytorium afrykańskiego konieczne jest porozumienie państw europejskich. Polegałoby ono, zdaniem autorów, na następujących momentach:

1) **Wzajemne komunikowanie programów wielkich inwestycyj, szczególnie dotyczących dróg kolejowych, kołowych, wodnych, lotniczych etc dla uniknięcia konkurencji i nakładów niepotrzebnych.**

2) **Wspólne towarzystwa koncesyjne oraz eksploatacyjne.**

3) **Współdziałanie na polu naukowym stworzenie wspólnych organizacyj, mających na celu walkę z chorobami, plagami, z trzebieniem lasów, z rozprzestrzenianiem się pustyni i t.p.**

Rozpoczęcie akcji na wielką skalę dla podniesienia wartości Afryki dałoby zatrudnienie ciężkiemu przemysłowi i wstrzymałoby spadek produkcji z chwilą ustania zamówień na zbrojenia.

Światowy kongres

EUCHARYSTYCZNY W NICEI

Światowy Kongres Eucharystyczny w 1940 roku ma się odbyć od 4—9 września w Nicei. Już obecnie zebrać się ma miejscowy komitet by poczynić potrzebne przygotowania. Od września zacznie obradować stały wydział komitetu.

30 stopni w cieniu

W DNI UPALNE W SOSNOW'CU

W dzień chłodniejszy, chcielibyśmy na chłodno rozważyć pewien problem, który jest szczególniejszą bolączką Sosnowca i daje się dotkliwie we znaki w dniach kanikuły.

Stolica Zagłębia przyodziana jest skąpo w zieleń. Zaledwie kilka ulic zadrzewionych jest jako tako, a skwery, te oazy zieleni można w Sosnowcu policzyć na palcach. W upalne dni miasto praży się w słońcu, pozbawione cienia, nagrzane niemiłosiernie. Udręczony mieszkaniec nie może wytchnąć świeższym powietrzem, odpocząć w cieniu drzew, posiedzieć na ławce w przewiewnym miejscu. Gdybyż jeszcze tuż za miastem można znaleźć jakiś lasek, jakiś większy ogród czy park, byłoby pół biedy.

Niestety, Sosnowiec pod tym względem jest Kopciuszkiem i nie ma bodaj w Polsce miasta, któreby pozbawione było tak zieleni i miejsc spacerowych, jak stolica Zagłębia. Jest wprawdzie park miejski przy ul. Piłsudskiego. Niektóre fragmenty jego są nawet ładne i za parę lat, gdy zostanie on odpowiednio zadrzewiony, stanie się niewątpliwie uczęszczanym miejscem spacerów i wypoczynku. Dziś ma za mało drzew, pod którymi możnaby schronić się w czasie upałów. Zresztą jest on za mały, aby mógł pomieścić wszystkich szukających cienia i ochłody. Z parku tego korzystać będą tylko mieszkańcy sąsiednich ulic.

Śródmieście pozbawione jest najzupełniej miejsc odpoczynku. Nie ma nawet odpowiedniego skweru. Te trochę zieleni przy ul. Piłsudskiego, z kilkunastoma ławeczkami i kępami drzew — obsadzone jest od rana do późnego wieczora przez spragnionych chłodu mieszkańców okolicznych domów, którzy spędzają tam całe godziny, wraz z dziećmi.

Mieszkaniec śródmieścia skwarzyć się musi w dusznych mieszkaniach lub siedzieć pod rozgrzanymi markizami kawiarń. Daje się tu zresztą we znaki kurz uliczny.

Jakże chętnie poszlibyśmy do parku Renardowskiego usiąść w cieniu rozłożystych drzew, pospacerować po cienistych alejach. Park ten jest zamknięty na cztery spusty przed publicznością i mimowoli przychodzą na myśl słowa okólnika premiera Składkowskiego o murach najeżonych gwoździami i szkłem, odgradzających „tubylców" od posiadłości przemysłowych.

Niktby zapewne nie zabrał z parku Renardowskiego drzewa ze sobą, nie uszkodził ławki i nie zniszczył alejek. Możnaby brać jakąś minimalną opłatę za prawo wejścia do parku. Pieniądze te mogłyby pójść na utrzymanie porządku i czystości.

Przed laty park Renardowski był dostępny dla mieszkańców miasta i korzystano z niego tłumnie. Czy nie możnaby wrócić do tych dobrych czasów i znów otworzyć bramy parku dla publiczności?

Przed rokiem czy dwoma mówiło się o budowie basenu w Sosnowcu. Jest to inwestycja, która musi powstać. Należy więc przyśpieszyć jej realizację. Wcześniej czy później pieniądze na ten cel będą wydane. W skwarne, upalne dni basen taki byłby prawdziwym dobrodziejstwem. Z rzek naszych korzystać nie możemy. Co najwyżej możnaby się w czasie kąpieli nabawić jakichś chorób skórnych, woda bowiem w nich jest aż lepka od brudu i nieczystości. Pozostaje więc basen. Miał on być wybudowany na Pogoni, w okolicach Domu Społecznego. Wydaje nam się, że właśnie w tym miejscu basen nie miałby potrzebnego otoczenia.

Czy nie lepiej basen taki wybudować przy parku miejskim na ul. Piłsudskiego, tym bardziej, że Magistrat nosi się z zamiarem powiększenia terenu parku przez nabycie sąsiednich łąk. Na tych to łąkach możnaby wybudować basen. Miałby on otwartą przestrzeń na pola szopienickie, z drugiej strony park, którego byłby ładnym fragmentem, wreszcie na bokach kępy zieleni ogródków prywatnych. I co najważniejsze byłoby tu czystsze powietrze.

Sosnowiec musi się zdobyć przede wszystkim na więcej zieleni w mieście, musi powiększyć ilość skwerów, wyposażyć je w ławki no i wybudować basen. Są to inwestycje pilne a można je wykonać stosunkowo tanim kosztem, w podobny sposób jak się się dziś buduje stadiony i prowadzi roboty ziemne.

Warto się nad tym zastanowić i nie tylko zastanowić. (h)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

5 LIPIEC

Wtorek

Antoniego M. Zach., Filomeny Słowiański: Prokopa

Słońca wsch. 3.21, zach. 19.59

Księżyca wsch 18.12, z. 23.16

ISTORIA PODAJE:

78 Tad. Kościuszko przybywa do Ameryki

09 Zwycięstwo Napoleona pod Wagram, gdzie odznaczyli się też Polacy.

RZYSŁOWIA:

W lipcu palić już nie trzeba
Dosyć jest gorąca z nieba.
Więc też w futrze nikt nie chodzi
Żyd prawie na nie wygodzi.
Nie tak od molów przepadnie
Jak gdy się w nie lichwa wkradnie.

LOTE MYŚLI

Nie będzie dobry owoc, jeśli złe nasiona,
Nienawiść nie zbuduje, a żółć nie przekona.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Gwiazda Riwiery"

EDEN: 1) „Parada gwiazd Warszawy", 2) „Dziesięć lat życia".

PATRIA: 1) „Zaginiona wyspa", 2) „Złote obietki".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego — ul. 1 Maja 18
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI EMERYTÓW PZZPPiH R. P. W SOSNOWCU.** Prezydium zarządu sekcji emerytów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę dnia 6 bm. o godz. 18 w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

× **PODWYŻKA PŁAC W FABRYCE LAMPRECHTA.** Robotnicy fabryki papieru Lamprechta w Sosnowcu uzyskali podwyżkę płac w wysokości 5, 8 i 10 proc. Jednocześnie podpisano układ zbiorowy.

Zebranie dowborczyków
W SOSNOWCU

W ub. niedzielę odbyło się w Domu Społecznym w Sosnowcu zebranie członków Stow. Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny" z udziałem gen. Poniatowskiego, prezesa komitetu historycznego b. pierwszego korpusu polskiego. Zebranie zagaił kpt. Piotrowski, po czym gen. Poniatowski wygłosił odczyt na temat: „Wypadki w Pierwszym Korpusie w nocy z 21 na 22 maja 1918 r." Po odczycie gen. Poniatowski udekorował krzyżem Dowborczyków M. Żywicę, jednego z zasłużonych Dowborczyków.

Mniej praktyk
DLA MŁODZIEŻY ZAGŁĘBIA DĄBR.

Zakłady przemysłowe Zagłębia Dąbrowskiego zgłosiły ogółem do dyspozycji Ministerstwa 280 praktyk dla studentów wyższych uczelni, uczniów średnich szkół technicznych i uczniów niższych szkół zawodowych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi to obniżenie ilości zgłoszonych praktyk o ok. 10 proc.

NA FALI DNIA
BRAK POCZUCIA RZECZYWISTOŚCI

W ub. niedzielę odbyło się w Dąbrowie zebranie robotnicze zwołane przez CZG, na którym powzięto m. in. rezolucję przeciwko inspektorowi pracy w Sosnowcu inż. Rosenowi. Podstawę do wytoczenia zarzutów dało jakoby zachowanie się inspektora pracy w czasie strajku okupacyjnego na kopalni „Victoria" w Gołonogu. Rezolucję tą w ostrym niezwykle tonie uchwalono publicznie. Przesłana ma być ona władzom centralnym w Warszawie.

Zdarzyło się, że w pociągu katowickim spotkaliśmy jednego z wybitnych działaczy robotniczych z tego samego znaku partyjnego, który dowiedziawszy się o rezolucji powziętej przez zgromadzenie robotnicze w Dąbrowie, nie tylko nie pochwalił jej, lecz wyraził wręcz zdziwienie, że rezolucja taka i w takim tonie mogła być powzięta. Krótko mówiąc rozmówca nasz zklasyfikował uchwałę niedzielną jako... brak poczucia rzeczywistości.

Wydaje się i nam, że rezolucja na zgromadzeniu w Dąbrowie powzięta została pod wpływem zacietrzewienia postrajkowego i zdenerwowania, które udzieliło się przez czas trwania strajku nie tylko strajkującym i kierownikom strajku, lecz i wszystkim tym, którzy ze strajkiem się zetknęli. Przenoszenie załatwionego już zatargu na szerszy teren i zaprzątanie nim uwagi robotników z innych zakładów pracy jest tylko zwykłym chwytem agitacyjnym, zgoła zresztą zbytecznym.

Stary praktyk partyjny i robotniczy o którym wspomnieliśmy na wstępie, w lot się zorientował w sytuacji i należycie ocenił uchwałę niedzielą robotników dąbrowskich, sankcjonujących zbiorowo to, co im przedstawiły jednostki.

Brak poczucia rzeczywistości...

Delegacja Komitetu pracown.
STARA SIĘ O PRZYJĘCIE PRZEZ PANA PREMIERA

Odbyło się w Warszawie posiedzenie wydziału wykonawczego Komitetu uczczenia 20-lecia zdobytej Niepodległości, reprezentującego związków. Wydział postanowił zwrócić się do p. premiera z prośbą o poparcie w akcji zbiórkowej, zainicjowanej przez Komitet pracowniczy, zwłaszcza w instytucjach państwowych, samorządowych i publiczno-prawnych. Delegacja będzie prosić p. premiera również o pośredniczenie w sprawie objęcia protektoratu nad akcją KP przez Pana Prezydenta R. P.

Zgodnie z uchwałami ogólnopracowniczego zebrania w sprawie zbiórki jedna trzecia kwot ma być przeznaczona na budowę szkół powszechnych wyższego typu (7 oddz.) imienia P. Prezydenta R. P., Ignacego Mościckiego.

Projektowane są również w samą rocznicę Niepodległości wielkie manifestacje ogólnopracownicze w szeregu punktów kraju w związku z wręczeniem ofiar na FON oraz fundacjami szkolnymi. Wydział wykonawczy wydaje w tych sprawach odezwę do ogółu pracowniczego wzywając do zbiórek. Akcja ta będzie uzgodniona z analogiczną akcją, podjętą przez ruch spółdzielczy.

Wypłata odpraw pracownikom kop. „Victoria"
Kopalnia będzie zatopiona

Jak donosiliśmy już pracownicy kopalni „Victoria" w Gołonogu pogodzili się już z faktem unieruchomienia kopalni i wyrazili zgodę na wypłacenie im odpraw, wynoszących łączną kwotę **280 tysięcy złotych.**

Wypłata odpraw odbywała się wczoraj na kopalni, a dokonał jej przedstawiciel Urzędu Górniczego w Dąbrowie p. Około Kulak według norm ustalonych po wspólnym porozumieniu się przedstawicieli robotników, pracowników umysłowych i delegata CZG. Podczas wypłaty odpraw przybył również na kopalnię **nacz. Kossuth.**

Podziału odpraw dokonano w ten sposób, że robotnicy zarabiający mniej otrzymali je za większą ilość miesięcy. Robotnice otrzymały odprawy w wysokości **sześciomiesięcznych zarobków, co wyniosło od 280 do 348 zł.;** pomoc górnicza oraz pomoc rzemieślnicza otrzymały odprawy w wysokości pięcio i pół miesięcznych zarobków, co wyniesie przeciętnie na osobę **od 500 do 570 zł.** Górnicy i rzemieślnicy otrzymają odprawy w wysokości cztero i pół miesięcznych zarobków co wyniesie **od 811 do 888 złotych.**

Pracownicy umysłowi otrzymali odprawy w wysokości **trzymiesięcznych poborów.**

Robotnicy, którzy nie wykorzystali urlopów oraz ci, którzy mają zaległości otrzymają swe należności po sprzedaży inwentarza kopalni.

W najbliższych dniach rozpocznie się wydobywanie z kopalni maszyn oraz materiału, poczym **kopalnia zostanie zatopiona.**

Kiepura chciałby zaśpiewać w Sosnowcu

Powitanie mistrza w Warszawie — Zamierzenia i plany Kiepury

W ub. niedzielę przybył do Warszawy Jan Kiepura, gdzie dnia 6 bm. tj. jutro śpiewać będzie na scenie Teatru Wielkiego.

O przyjeździe Kiepury do Warszawy, entuzjastycznym powitaniu go oraz o jego planach pisze obszernie wczorajszy „Express Poranny".

Express berliński dojeżdża do Kutna...

Na peronie — tłum. Już się dowiedzieli.. Będzie przejeżdżał Kiepura!

Gdzie? Gdzie?

Jest! Jest!

Jest... Szary kraciasty garnitur, zawadiacki kapelusik i promienne, roześmiane oczy...

WALKA O AUTOGRAFY

W mig obskakuje go tłum. Autograf! Dla mnie! Dla mnie...

Dziecinne główki i siwe czupryny i moc damskich kapelusików. Wyciągają się ręce z kwiatami. Rzucają wiązanki..

— No to w końcu pociąg pojedzie beze mnie... — martwi się Kiepura.

— Bez mistrza? Nigdy! — wołają kolejarze i sunę po autografy. Gdy zabrakło kartek Kiepura podpisuje się... na czapkach.

— Puście mnie, puście! — rozlega się krzyk. Z pociągu dążącego w przeciwnym kierunku wypada starsza pani. Wręcza śpiewakowi bukiet czerwonych róż i... zanosi się serdecznym szlochem.

— Czegóż pani płacze? — pyta Kiepura.

— Bo takie niespodziane szczęście... taki zaszczyt... mistrz raczył przyjąć — jąka egzaltowana dama, cała we łzach i wypiekach wzruszenia.

PODARTY FRAK

Ruszamy. W przedziale Kiepury rozkosznie pachną róże. Całe więzie, bukiety, naręcza..

W walizie, na siatce spoczywa podarty frak bez jednej poły, rezultat entuzjazmu poznańskiej publiczności po wczorajszym koncercie

— Ja wiem czemu oni mnie tak przyjmują — mówi Kiepura. — Bo każdy szary człowiek, a to jest moja ukochana, najmilsza publiczność czuje że ja jestem ich a oni należą do mnie!

NIE ROBIĘ WAŻNEGO!

— Ja nie robię ważnego — ciągnie. — Gdy śpiewam to nie tylko wydaję tony, ale oddaje uczucia i pragnę budzić uczucia. Chcę, aby ludziom było miło, dobrze, radośnie, w tej Polsce, w której się nareszcie znalazłem z powrotem i taki strasznie jestem z tego powodu szczęśliwy!

— No, w Ameryce nie było znów tak źle...

— Źle? Było wspaniale! Amerykańska publiczność to duże roześmiane dzieci. Gadałem z nimi po swojemu, a oni pękali ze śmiechu. Ale myślę sobie, co też powie krytyka? A tu nazajutrz krytyka pisze, że tym „gadaniem" stworzyłem nowy rodzaj śpiewaczy.

— ..że jest to sensacyjny triumf! — wtrąca sekretarz Kiepury p. Leszczyński.

Kiepura wygląda świetnie. Może nawet ze szczupiał, ale na ogorzałej twarzy kwitną świeże rumieńce zodrowia. Ruchy ma takie młode swobodne...

MARTA EGGERTH CHORA

— A gdzie Marta Egerth?

— Żona płakała jak bóbr z żalu, że nie jedzie do Warszawy. Ale mówię jej: śpiewać i tak nie możesz, to po co masz jechać! Bo zaziębiła się na okręcie. Więc odrazu pojechała do Krynicy. Nie chce do żadnego zagranicznego uzdrowiska. Polka się z niej zrobiła, że ino... — śmieje się.

— Długo mistrz będzie w Polsce?

— Chyba z miesiąc. W Warszawie zaśpiewam Carmen i chcę dać koncert na Starym Mieście nie dla tej „20-złotowej", ale dla tej „złotówkowej" publiczności. I moim marzeniem jest zaśpiewać w Sosnowcu, dla moich przyjaciół górników.

KIEPURA NA CZELE OPERY

— Czy to prawda, że Mistrz ewentualnie obejmie Operę warszawską?

— Ach mój Boże, to jest moja bolączka... Wszystkie stolice na całym świecie mają opery. Polska musi mieć narodowy teatr operowy! Mogę nawet zdradzić, że decydujące czynniki rządowe gotowe są dać mi subwencję na operę, jeśli jej zagwarantuje moje osobiste kierownictwo. Kwestia na razie utknęła na tym, że zastanawiam się, ile czasu musiałbym poświęcić corocznie by kierować operą? Jestem zbyt dokladny i realny, abym podjął się rzeczy niemożliwych. Jeżeli znajdę takie rozwiązanie abym mógł podjąć się kierownictwa opery i pracować za granicą, podejmę się jej prowadzenia. Ale w tym wypadku zapewniam uroczyście, że opera stanie się naszą chlubą. Bo siły mamy pierwszorzędne, ale niewyzyskane.

Dojeżdżamy do Warszawy. Nieprzeliczone tłumy na dworcu śpiewają jednym wielkim głosem:

— Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje nam!

Kiepurę porywają setki ramion. Płynie teraz w powietrzu przez peron.

— Nie ma przejścia! — wołają konduktorzy. Ale tylko przez chwlę. Bo zaraz tłum zalewa ich ze szczętem. Fala ludzi pędzi z rozpędem lawiny. Nikt już nie oddaje kontrolerom biletów.

W Alejach olbrzymie morze głów.

— Niech żyje! — podnosi się wielki krzyk. Kiepurę, niesionego wciąż na rękach, dosłownie zasypuje deszcz kwiatów.

JASIU ZAŚPIEWAJ!...

— Jasiu śpiewaj! śpiewaj! Ty nasz! Mistrz! Janie! Jasiu!

Kiepura śpiewa... „Gondolę", „Umarł Maciek"....

W końcu rozpaczliwie daje znaki, że chce przemówić.

Cisza jak makiem zasiał...

— Ja was bardzo kocham, ale coś wam powiem: chodźmy do chałupy...

Tłumy krzyczą, klaszczą...

Upływa pół godziny, trzy kwadranse, godzina...

A po 75 minutach jedzie Kiepura na dachu wozu transmisyjnego Polskiego Radia, zmaltretowany i szczęśliwy, w podartym ubraniu i roześmiany, podtrzymywany pod ramiona i pozdrawiający tłumy rękami.

Jak widać z wynurzeń Kiepury, jego marzeniem jest śpiewać w Sosnowcu.

Czy jednak zapowiadany koncert pozostanie nadal w... sferze marzeń, czy też Kiepura dotrzyma obietnicy i zaśpiewa w b. roku w Sosnowcu przekonamy się o tym w najbliższej przyszłości.

Palarnie opium w Zagłębiu Dąbr.

chcieli założyć Chińczycy-domokrążcy

Przed kilkoma miesiącami pisaliśmy niejednokrotnie o tym, że władze śledcze wpadły na trop afery handlu narkotykami, która swymi mackami sięgała do **Zagłębia Dąbrowskiego i na Śląsk.**

W związku z aferą prowadzone było dochodzenie w Zagłębiu Dąbrowskim, przy czym przesłuchano szereg osób, a niektóre były nawet zatrzymane przez policję. Zatrzymano również w swoim czasie kilka osób na Śląsku.

Obecnie z Warszawy nadchodzą dalsze sensacyjne szczegóły afery.

Oto straż graniczna i władze sądowo śledcze prowadzą dochodzenie w sensacyjnej sprawie, będącej odgłosem **likwidacji międzynarodowej szajki przemytników środków narkotycznych.**

W swoim czasie na terenie Austrii zlikwidowano międzynarodową centralę przemytu narkotyków, na czele której stał niejaki **Adolf Metzner.** Ustalono również, że Metzner przesyłał narkotyki do różnych państw europejskich, m. in. do Polski, o czym powiadomiono władze.

Ustalono m. in., że **domokrążcy Chińczycy przemycali opium, a nawet usiłowali założyć palarnie opium w kilku miastach fabrycznych, w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku.**

Bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery dojdą do publicznej wiadomości po rozprawie sądowej, która wyznaczona zostanie po całkowitym zakończeniu dochodzenia.

Samobójstwo młodego mężczyzny

Rzucił się pod torpedę

Wczoraj rano rzucił się pod przejeżdżającą torpedę pod Nowym Będzinem jakiś młody mężczyzna, ponosząc na miejscu śmierć.

Jak się okazało, samobójcą był 22-letni **Władysław Matłoch**, robotnik kopalni hr. Renard, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Zielonej 6.

Matłoch pomimo młodego wieku był żonatym i **ojcem trojga dzieci.**

Co skłoniło młodego robotnika do popełniania samobójstwa na razie nie wiadomo. Ustali to prawdopodobnie — prowadzone w tej sprawie dochodzenie policyjne.

Zmasakrowane w okropny sposób zwłoki denata przewieziono po dokonaniu oględzin sądowo-lekarskich do kostnicy.

Groźny pożar w Rzędkowicach k. Pilicy

Ogień strawił 8 zagród

W nocy na 3 bm. wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zabudowaniach **Ludwika Florczyka w Rzędkowicach** koło Pilicy.

Wskutek braku wody i natychmiastowej pomocy **ogień szybko przeniósł się na sąsiednie budynki.**

Ogółem pastwą ognia padło 8 **domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami.** Ogień strawił **również sporo sprzętów** domowych, żywności i narzędzi rolniczych.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Podczas pożaru ludność wioski ogarnęła panika, rozlegał się krzyk starszych i płacz dzieci, wołających o ratunek.

Dwa posiedzenia

RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE

Dzisiaj i jutro odbędą się dwa posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie. Porządek obrad obu posiedzeń przewiduje dwukrotne uchwalenie następujących spraw: zaciągnięcie bezprocentowej pożyczki w kwocie zł 6000 od T-wa popierania budowy publ. szkół powsz. na budowę szkoły na Ksawerze; przyjęcie dotacji z Funduszu Pracy w kwocie zł 300.000 na wykonanie robót przy regulacji rzeki Czarnej Przemszy; konwersja 6 proc. przymusowej pożyczki obligacyjnej m. Będzina z 1918 r.; wnioski i interpelacje.

Wymienione na porządku obrad sprawy wymagają kwalifikowanego quorum

Nowe koło Zw. rezerwistów

POWSTAŁO W DĄBROWIE

W ub. niedzielę odbyło się w Dąbrowie organizacyjne zebranie grona rezerwistów W.P. zatrudnionych w fabryce L. Zieleniewski i Fitzner Gamper w sprawie utworzenia lokalnego koła Związku rezerwistów.

Po wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez prezesa Okręgu Z. R. dr Mazurkiewicza oraz prezesa powiatu mgr Buczka uchwalono zorganizowanie fabrycznego Koła Z. R.

Do zarządu nowo powstałego Koła weszli pp.: M. Zieleniewski, St. Chrzanowski, T. Furdyn, Wł. Jagiełło, Józef Jaworek i St. Kaczmarek. W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp.: N. Żółciński, Stefan Bapnie, Fr. Dróżdż, Adam Rożek i Stanisław Sobieraj. Komendantem koła wybrano por rez. M. Raszewskiego.

Konduktor wypadł

Z LUX-TORPEDY

Na odcinku kolejowym Zagnańsk — Łączna (niedaleko Skarżyska) z lux-torpedy wypadł konduktor Wojciech Machejek, zam. w Kielcach.

Ciężko potłuczonego przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Przyczyną nieszczęśliwego wypadku były zapewne źle domknięte drzwi.

ZZZZZZZZZZZZZZZZZ

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za lipiec 1938.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

ZZZZZZZZZZZZZZZZZ

PROGRAM RADIOWY

NAGRODZONE NA KONKURSIE CHÓRY PRZED MIKROFONEM

We wtorek dn. 5 bm. o godz. 21.10 radiosłuchacze będą mieli sposobność zapoznania się z trzema chórami, chórem męskim „Echo", pod dyr. K. Meyerana z Katowic, chórem mieszanym „Hasło" pod dyr. J. Żebrowskiego z Wilna i chórem męskim „Eco" pod dyr. K. Prosnaka z Łodzi.

Trzy te zespoły zdobyły znaczne nagrody na ostatnim Konkursie chórów regionalnych, organizowanym przez Polskie Radio dla wszystkich rozgłośni z wyjątkiem Warszawy.

WTOREK 5 LIPCA 1938 R.

5.15 — Audycja poranna — płyty 6.20 Muzyka — płyty 6.45 Gimnastyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Transmisja z Krakowa 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 „Zrobił Maciej kozła ogrodnikiem" — bajka Lucyny Krzemienieckiej 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej i Kazimierz Dembowski — tenor 16.45 „Przygoda w Pieninach—opowiadanie 17.00 „Z albumu spikera" 18.00 Gniazdo os pod kępką roz chodnika — pogadanka 18.10 Marsze na 2 fortepiany (8 rąk) 18.45 „Lato leśnych ludzi" — fragment z powieści Marii Rodziewiczówny 19.00 Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 „Na balu sprzed ćwierćwiecza" — koncert rozrywkowy Wykonawcy: orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chórów regionalnych, nagrodzonych na Konkursie P. R. 21.50 Wiadomości sportowe 22.05 Orkiestra jazzowa Tadeusza Pleskego, Elza Dankewiczówna — refreny, Antoni Tomaszewski — saksofon, F. Pileski i M. Tytu — duet fortepianowy.

Milion zł. strat wyrządziła burza w Olkuskim

Zniszczone plony w 20 wsiach. — Uszkodzone linie telegraficzne w Myszkowie

W ub. sobotę wieczorem po bardzo upalnym dniu nadciągnęła od strony Zagłębia Dąbr. olbrzymia chmura, — przynosząc huraganową burzę gradową.

Burza ta przeszła nad całym powiatem Olkuskim, wyrządzając w niektórych miejscowościach **olbrzymie szkody w plonach, dochodzące do 100 proc.**

Grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył **plony w 20 wioskach** na terenie gminy Bolesław, Dłużec i Jangrot na przestrzeni **3541 ha.**

Straty w zasiewach obliczono **na przeszło milion zł.**

W kilkunastu domach grad powybijał szyby, połamał drzewa i poniszczył dachy.

W ogrodach wielkie spustoszenie.

Tysiące gospodarzy zostało zrujnowanych, a zwłaszcza ci, których przed tygodniem nawiedziła już klęska gradobicia, **jak w okolicy Krzywopłotów i na terenie gminy Dłużec.**

Na miejsce klęski wyjechał starosta olkuski, p. Mędala, w towarzystwie agronoma powiatowego i personelu instruktorskiego.

Nie ulega wątpliwości, że władze centralne przyjdą niezwłocznie z wydatną pomocą zrujnowanym kompletnie gospodarzom 20-tu wsi.

Nie mniej gwałtowna burza przeszła nad Zawierciem i powiatem, oraz na przestrzeni od Częstochowy do Skierniewic.

Pioruny poprzepalały urządzenia elektryczne, zabezpieczające normalny ruch pociągów.

Szczególnie ucierpiała linia telefoniczna i telegraficzna pomiędzy Myszkowem i Zawierciem, **gdzie naprawione przewodniki zostały na nowo spalone przez błyskawice.** Z trudem dokonano naprawy dopiero w niedzielę nad ranem gdy burza już przeszła.

Ruch pociągów odbywał się przy zachowaniu nadzwyczajnej ostrożności — **zupełnie bez porozumienia. Pomimo szalejącej burzy i ulewy brygady** elektrotechniczne pracowały na liniach, umożliwiając jakie takie utrzymanie łączności. W związku z tym cały szereg pociągów uległ poważnemu opóźnieniu.

Na szczęście obyło się bez wypadku.



KRAJOWA WYSTAWA KONI W LUBLINIE

Dnia 1 bm. została otwarta w Lublinie doroczna wystawa koni zorganzowana przez Zarząd Związku hodowców koni powatu Lubelskiego w Izbie Rolniczej. Na otwarcie wystawy przybyli: wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz oraz minister spraw zagranicznych Beck, których widzimy na zdjęciu w czasie oglądania wystawy.

„Dni Morza“

W GRODŹCU

W związku z obchodem „Dni Morza“ odbyła się dnia 28 ub. m. o godz. 7 wieczorem zbiórka wszystkich organizacyj społecznych przed płytą Nieznanego Żołnierza, po czym po krótkim przemówieniu nastąpiło podniesienie bandery przy dźwiękach trąbek. Dnia 29 ub. m. o godz 9 rano zebrały się wszystkie organizacje przed Sokolnią, skąd o godz. 9.30 wyruszył pochód na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Na czele pochodu za orkiestrą maszerował po raz pierwszy ulicami Grodźca pięknie umundurowany pluton reprezentacyjny miejscowego oddziału LMK. Za plutonem reprezentacyjnym harcerze miejscowi prowadzili 6-metrowej długości piękny model okrętu wojennego. Model ten został zbudowany przez miejscowy oddział LMK łącznie z 6 drużyną harcerską, która okazuje stałe szczególne zainteresowanie się morzem i jego zagadnieniami i ściśle współpracuje z miejscowym oddziałem LMK.

Po nabożeństwie i pięknym kazaniu o morzu, które wygłosił ks. wikary Walkowski, pochód udał się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie wartę honorową pełnili umundurowani członkowie LMK z karabinami, po czym prezes oddziału LMK p. Wł. Wolski wygłosił do licznie zebranych organizacyj i publiczności okolicznościowe przemówienie, po którym nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Po południu tegoż dnia w parku przy klubie Grodzieckiego Towarzystwa odbyła się zabawa taneczna z wielce urozmaiconym programem, dochód z której w całości przeznaczono na FOM. W dniu tym odbyła się również zbiórka uliczna na FOM.

Zawody szybowcowe

w Masłowie

W dniach od 10 do 28 bm. odbywać się będą w Masłowie VI krajowe zawody szybowcowe, organizowane przez Aeroklub R. P. przy współudziale Kieleckiego Okręgu wojewódzkiego LOPP.

W zawodach weźmie udział **40 szybowców konstrukcji i produkcji polskiej.** Wśród zawodników spotkamy najwybitniejszych polskich pionierów szybownictwa. Wspaniałe tereny szybowcowe jakimi są Góry Świętokrzyskie — rokują nadzieję osiągnięcia w czasie zawodów pięknych wyników nawet w skali rekordów międzynarodowych. Starty szybowców odbywać się będą na lotnisku Szkoły pilotów LOPP w Masłowie przez wleczenie szybowców na linach za samolotem.

Efektowne te i ciekawe zawody będą całkowicie udostępnione dla szerokich rzesz publiczności. Wstęp na lotnisko będzie wolny każdego dnia za b. niską opłatą 20 gr dla osób dorosłych i 10 gr dla młodzieży.

Program zawodów w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: 10 bm. godz. 9— msza św. polowa na lotnisku; przemowy oficjalne, przedstawienie zawodników, pokaz szybowców podniesienie flag, ogłoszenie otwarcia zawodów, pierwsze starty.

11 — 16 bm. — Starty do przelotów, zawody.

17 bm. godz. 14 — Dzień wielkich imprez lotniczych.

18 — 28 bm. — Starty do przelotów, zawody.

28 bm. — zakończenie zawodów i ogłoszenie wyników.

Przez cały czas zawodów nadawana będzie muzyka popularna i lekka przez megafony zainstalowane na lotnisku. Przez megafony te będą ogłaszane również wyniki dzienne zawodów.

Szczegółowe programy zawodów będą do nabycia na lotnisku w cenie po 10 gr. Komunikację z Masłowem zapewnią autobusy odjeżdżające w określonych godzinach z placu Marsz. Piłsudskiego w Kielcach.

Zawiercie—Tarnowskie Góry

Zacieśnienie węzłów społeczno- gospodarcz.

W ub. niedzielę bawiła w Zawierciu wycieczka przedstawicieli społeczeństwa Tarnowskich Gór z burmistrzem tego miasta p. mgr. Antesem, oraz przewodniczącym OZN w Tarnowskich Górach p. prof. Knosalą. Honory domu czynili p. prezydent Kowalski i przewodniczący OZN w Zawierciu poseł inż. Sowiński.

Wycieczka, składająca się z przedstawicieli świata samorządowego, gospodarczego (handlu, rzemiosła i przemysłu) i działaczy społecznych miała na celu zacieśnienie więzów z Zawierciem, które niedługo zbliży się do Tarnowskich Gór znajdującą się na ukończeniu linią kolejową, która połączy Tarnowskie Góry po przez Zawiercie z Centralnym Okręgiem przemysłowym.

Goście w drodze do Zawiercia zapoznali się ze stanem robót przy budowie kolei, zwiedzili szpital w Siewierzu, a po przybyciu do Zawiercia wzięli udział w konferencji, która odbyła się w resursie TAZ.

Konferencję, w której wzięli udział liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, zagaił prezydent Kowalski, poczym dłuższe przemówienie o znaczeniu gospodarczym zbliżenia Zawiercia do Śląska oraz do COP. wygłosił poseł inż. Sowiński. Po konferencji odbył się obiad w restauracji „Zdrój“.

Podczas obiadu zabrał głos prof. Knosala podkreślając zasługi posła Sowińskiego położone przy budowie kolei, po czym prezydent Kowalski mówił o patriotyzmie mieszkańców Tarnowskich Gór, tak wyraźnie zaakcentowanego w powstaniach śląskich.

Następnie przemawiali: burmistrz Tarn. Gór mgr. Antes oraz prezes Rady Tarn. Gór Rowiński.

W miłym nastroju spędzono czas do wieczora.

Ameryka wydaje na brydża

250 mil. dol. rocznie

W Stanach Zjednoczonych istnieje organizacja „American Contract Bridge Ligue“, której zarząd wydał ostatnio sprawozdanie wykazujące, co kraj wydaje rocznie na brydża. Okazuje się, że „dość dużo“, bo prawie 250 milionów dolarów. Oczywiście nie są tu wliczone obroty, t. j. wygrane lub przegrane pieniądze, — tylko wydatki spowodowane przez tę tak popularną na całym świecie grę. Bezpośrednio na samą grę przypada stosunkowo niewiele, bo tylko 10% tej sumy. Tyle bowiem wydano na kupno 40 milionów talij kart rocznie, na stoliki, bloczki, podręczniki do gry oraz na akcesoria do organizowania konkursów. Lwia jednak część przypada na nagrody, prezenty oraz na przyjęcia. Brydż w Ameryce jest obecnie bardzo często pretekstem do urządzenia niewielkiego przyjęcia, stanowi już poważną konkurencję dla innych rozrywek, odbiera klientelę teatrom i kinematografom i wpływa dodatnio na zacieśnienie stosunków towarzyskich.

Podług obliczeń Ligi istnieje w Ameryce 15 milionów osób uprawiających grę w brydża z czego jeszcze prawie połowa gra dawnego brydża t. zw. „z licytacją“ auction bridge). Brydż w pięć kolorów, jak dotąd nie znalazł wielu adeptów, zaledwie 1000 osób robi eksperymenty na tym polu. Tym niemniej sprzedano już przeszło 50.000 podręczników do gry w brydża o pięciu kolorach i 150.000 talij pięciokolorowych kart.

KRONIKA ZAWIERCIA

Poświęcenie sztandaru

NIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZÓW POCZTOWYCH

W ub. niedzielę odbyła się w Zawierciu uroczystość poświęcenia nowoufundowanego sztandaru Związku niższych funkcjonauszy pocztowych.

Na uroczystość tę przybyły delegacje ze sztandarami z Zagłębia i okolicy.

Po poświęceniu sztandaru w miejscowym kościele parafialnym, odbyło się przyjęcie w Resursie.

KRONIKA OLKUSZA

Sławków się porządkuje!

29 RUDER ZNIKNIE Z POWIERZCHNI ZIEMI

Po przeprowadzeniu lustracji sanitarno-porządkowej, gminna komsja na czele z wójtem zakwalifikowała do rozburzenia 29 budynków-ruder, które szpecą wygląd miasteczka.

Oprócz tego komisja ukarała 18 obywateli grzywną od 20 do 100 zł za antisanitarny stan swych posesyj.

Komisje sauitarno-porządk.

W POWIECIE OLKUSKIM

W dniu wczorajszym od rana wszyscy prawie (z wyjątkiem dwóch referentów) urzędnicy starostwa olkuskiego i wydziału powiatowego zostali wydelegowani na teren powiatu w charakterze komisyj sanitarno-porządkowych. Komisje te mają szerokie uprawnienia w kierunku zmuszenia oporniejszych właścicieli posesyj do ich uporządkowania.

Komisje te wyjechały na teren powiatu na kilka dni.

Strajk

CZELADNIKÓW MURARSKICH

Wczoraj od rana wybuchł w Olkuszu jednodniowy strajk protestacyjny czeladników i pomocy z powodu nieprzyjęcia przez mistrzów murarskich polecenia inspektoratu pracy w Sosnowcu do podwyższenia im dotychczasowych zarobków.

Strajk objął około 100 robotników.

Z tego powodu rozpoczęte z takim rozmachem tynkowanie domów, burzenie starych ruder, malowanie itp. — zostało wstrzymane w całym mieście.

Z terenu całego powiatu nadchodzą skargi na brak murarzy i pomocy murarskiej oraz malarzy. Rzemieślnicy ci korzystając z dobrej „koniunktury“ podwyższają ceny za swoją pracę, odrazu w kilku miejscach przyjmują roboty i nie są w możności ich wykonać. Oczywiście z tego powodu najwięcej rozgoryczeni są właściciele posesyj, których czeka kara za nieuporządkowanie na czas posesyj.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

„Tong" ma długie ramię

Tajemnicza afera kryminalna w posiadłości angielskiej

Wszędzie, gdzie Chińczycy żyją w większych skupieniach, posiadają oni swoje zakonspirowane organizacje, zwane „Tongami". Biada Chińczykowi, który by poważył się nie spełnić rozkazu Tongu. Nawet pod okiem władz brytyjskich istnieją Tongi i cieszą się bezwzględnym autorytetem.

Nawet tam, gdzie chodzi o popełnienie zbrodni.

Świeżo rozegrał się ponury dramat kryminalny, którego aktorami byli członkowie Tongu w kolonii angielskiej Hongkong.

Akt pierwszy: morderstwo. Za białego dnia rozległy się w składzie bogatego handlarza herbaty Wangfu strzały rewolwerowe. Oddał je nagle pewien klient do nic nie podejrzewającego kupca, który runął na ziemię, broczący w krwi. Uciekającego mordercę przechodzący tędy Europejczyk celnym uderzeniem pięści powalił na ziemię.

Aresztowany morderca zeznawał chaotycznie, nie dając policji żadnych wskazówek, co by mogło być motywem czynu. Z ubrania i zachowania wyglądał jak biedny kulis. Przypuszczano, że dokonał zbrodni z zemsty.

Skazano go na śmierć.

Z tą chwilą jednakże rozpoczął się łańcuch zagadkowych wydarzeń, które władzom angielskim sprawiały dużo kłopotu. Mizerny kulis znalazł nagle wpływowych opiekunów. Na kilka dni przed straceniem skazańca pojawiła się nagle pewna wybitna osobistość chińska u gubernatora angielskiego, prosząc o ułaskawienie skazanego. Gubernator odmówił prośbie. W dwie godziny po tym zgłosiła się do niego delegacja trzech wpływowych Chińczyków,

usiłując uratować skazanego Chińczyka od stracenia.

Na pytanie gubernatora, dlaczego w tak niezwykły sposób delegaci interesują się losem zwykłego mordercy, dali odpowiedź wymijającą. Kulis, zdaniem ich, nie ponosi żadnej winy, gdyż nie mógł był inaczej postąpić. Bliższych wyjaśnień nie dali, toteż misja ich pozostała również bez skutku.

Jakież atoli było zdziwienie gubernatora, kiedy w dniu poprzedzającym egzekucję zjawił się u niego wybitny kupiec angielski, John Fannel, by wstawić się za skazańcem. Po długich naleganiach zeznał, że właściciela sklepu zasądził na śmierć Kuangtong i że kulis dostał polecenie wykonania wyroku.

Opieranie się rozkazowi ściągnęłoby na niego zemstę Tongu.

Gubernator odpowiedział Anglikowi, że się jeszcze namyśli, równocześnie jednakże dał polecenie, żeby go wzięto pod obserwację policyjną. Policja od razu zwróciła uwagę na dobrze sobie znaną organizację Kuangtongu i odwiedziła znakomitego Chińczyka Chinghei, który uchodził za głowę organizacji i którego syn od pewnego czasu przepadł bez śladu. Ku swemu zdumieniu policja rozpoznała w skazańcu zaginionego syna znakomitego Chińczyka. Drugim, również sensacyjnym odkryciem policji było, że John Fannel pozostawał w najściślejszych stosunkach z Chinghe'em i że, być może, sam był członkiem Tongu.

Wieczorem odbyło się u gubernatora przyjęcie, w którym brali udział liczni przedstawiciele kolonii europejskiej. Ku wielkiemu zdumieniu gubernatora przystąpił do niego John Fannel i prosił go o rozmowę w cztery oczy. Blady jak trup Anglik przyznał się, że swego czasu, pod namową wpływowych Chińczyków

pozwolił się wciągnąć do organizacji Kuangtongu.

Tym samym zobowiązał się był do ślepego posłuszeństwa wobec Tongu. Przed kilku godzinami polecono mu, by się wstawił ponownie u gubernatora za skazańcem. W razie niepowodzenia swej misji miał spowodować „wypadek", który by był ostatnią przestrogą dla gubernatora. W tym celu wręczono mu nabity rewolwer. Dla ratowania własnego życia Fannel pozornie zgodził się na ten plan.

Władze działały szybko i zdecydowanie. Tej samej nocy jeszcze aresztowano 30 wpływowych członków Tongu. W godzinach porannych odbyło się stracenie mordercy. Fannel miał tego samego dnia jeszcze opuścić Hongkong pod specjalną eskortą. Policja poczyniła wszelkie zarządzenia, by go zabezpieczyć od zemsty Tongu. W chwili jednakże, kiedy Fannel wchodził na pokład, ramię żurawia przenoszącego bagaż na statek, nagle zboczyło w jego stronę.

Dwie wielkie skrzynie spadły na Fannela i zabiły go na miejscu.

Chińczyk, obsługujący żuraw, przysięgał, że wypadek należy przypisywać defektowi maszyny. Winy nie było mu można udowodnić. Mimo to nikt w Hongkongu nie wątpi, że Fannel stał się ofiarą zemsty Tongu.

SPORT

Strzeleckie zawody

samarytanek i strażaków

W ciągu zeszłego tygodnia zostały przeprowadzone zawody strzelań o mistrzostwo straży pożarnych i odznakę strzelecką z karabinku małokalibrowego, do tarczy „olimpijki", na odległość 50 mtr, z pozycji leżącej bez podpórki, a mianowicie:

1) **dnia 30 czerwca rb. w Wojkowicach Komornych** strzelały samarytanki z których tylko jedna zdobyła odznakę, mianowicie: **Wanda Ledwochówna z Żychcic, która uzyskała 68 pkt** na 100 możliwych oraz mistrzostwo rejonowe straży pożarnych. Zespołowo wyszedł zwycięsko skład **OSP Żychcice, osiągając 134 pkt** na 300 możliwych, jednak nie deklasując wyniku 142 ż. s. p. Kazimierz z 9.4 rb

2) **Dnia 1 bm. strażacy Huty Katarzyna w Sosnowcu,** którzy strzelali na strzelnicy małokalibrowej **Związku Strzeleckiego** tejże Huty, zdobyli sześć odznak strzeleckich, nadto mistrzostwo straży uzyskał **p. Jan Stawiarz** pkt 68, wicemistrzostwo zaś **p. Brzezowski Władysław** pkt 61. Zespołowo w składzie wyżej wymienionych i pp. **Latosińskiego Mieczysława**, Kidawy Czesława i Undaka Tomasza osiągnęło pkt 290 na 500 możliwych, zajmując szóste miejsce w ogólnej tabeli wyników zespołowych i deklasując z zawodów powiatowych drugi zespół OSP Grodźca, który miał 219 pkt.

3) **Dnia 3 bm. w Grodźcu strzelali oficerowie** straży pożarnych rejonu grodzieckiego uzyskując trzy odznaki strzeleckie z tym, że pp.: **Pawlik Bolesław z Łagiszy** zdobył mistrzostwo tego rejonu na rok b. 65 pkt, I wicemistrzostwo **p. Barczyk Stefan** z Zakładów „Solvay" pkt 39 oraz II wicemistrzostwo **p. Przewłocki Tadeusz** ze straży Grodziec-wieś pkt 58 na 100 możliwych.

KRONIKA SPORTOWA

TABELA LIGOWA

Po ostatnich niedzielnych rozgrywkach ligowych obfitujących w sensacje tabela przedstawia się następująco:

klub	gier	pkt	st. br.
Ruch	10	18	30:19
Warszawianka	10	13	26:21
AKS	9	11	20:10
Pogoń	10	11	11:11
Wisła	10	11	15:15
Cracovia	10	10	20:22
Śmigły	10	9	18:24
Warta	10	8	30:26
ŁKS	10	7	11:22
Polonia	9	4	14:23

MISTRZOSTWA KL A

Oprócz meczów o mistrzostwo kl. A Zew — TS Sosnowiec, Cynkownia — Czarni, których wyniki podaliśmy wczoraj, w ub. niedzielę odbył się również mecz Zagłębianka — AKS Niwka, zakończony zwycięstwem Zagłębianki w stosunku 3:2. Bramki dla Zagłębianki strzelili Dupak 2 i Kaczmarski. Wskutek kontuzjowania jednego z graczy napadu Zagłębianka grała przeszło 20 minut w dziesiątkę. Zwycięstwem odniesionym w Niwce Zagłębianka umocniła swą pozycję na czele tabeli i jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia tytułu mistrzowskiego, a tym samym zaawansowania do Ligi okręgowej.

CZARNI MISTRZEM JUNIORÓW

W ub. niedzielę odbył się w Będzinie finałowy mecz o mistrzostwo juniorów Zagłębia między RKS Czarni a RKS Zagłębie. Zwyciężyli Czarni w stosunku 2:1 (0:0), zdobywając tym samym tytuł mistrza. Jutro Czarni rozegrają mecz ze Skrą częstochowską o tytuł mistrza Okręgu.

KAPIAK ZWYCIĘZCĄ WYŚCIGU DO MORZA

W ub. niedzielę zakończony został kolarski wyścig do morza. Wyścig wygrał Józef Kapiak (Jur Warszawa), pokrywając dystans Warszawa — Gdynia — Warszawa (1050 km) w czasie 34 g. 46 m. 25.8 s., przed Waslewskim (Fort Bema Warszawa) 34 g. 57 m. 29.2 s.

ŚMIERĆ ZUZANNY LENGLEN

W poniedziałek zmarła w Paryżu w wieku 39 lat głośna niegdyś tenisistka, Zuzanna Lenglen. Cierpiała ona na złośliwą anemię.

TENISIŚCI POLSCY W RYDZE

W niedzielę rozegrano dalsze walki w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Łotwy. Zawody odbywają się w Buldur koło Rygi.

W grze pojedynczej panów Ignacy Tłoczyński pokonał Czecha Ambroza 6:4, 6:1, 6:2, kwalifikując się do finału, w którym walczyć będzie z Czechem Kosekiem. Ten ostatni wyeliminował w półfinale Węgra Poetoe 6:4, 6:3 7:5.

Ksawery Tłoczyński odpadł w ćwierćfinale po zaciętej walce z Węgrem Poetoe 3:6, 6:1, 4:6, 6:1, 1:6.

W grze podwójnej panów bracia Tłoczyńscy zakwalifikowali się do półfinału po zwycięstwie nad parą łotewską Polis-Janson 6:2, 6:0.

W ćwierćfinale gry mieszanej para polska Ignacy Tłoczyński — Jacobsenowa pokonała parę czesko-łotewską Kosek—Zaberg 6:4, 6:4, po czym ulegli w półfinale węgierskiej parze Poetoe 4:6, 5:7.

W półfinale gry pojedynczej pań Jacobsenowa pokonana została przez Węgierkę Szomogy 0:6, 2:6.

Jednocześnie z mistrzostwami Łowy rozgrywany jest międzynarodowy turniej o puchar Łotwy, w którym bierze udział Ksawery Tłoczyński. Tenisista Polski w turnieju tym doszedł do półfinału, w którym przegrał do Koseka 3:6, 3:6.

Pierwszy kongres

LILIPUTÓW

Prasa donosi, iż niezadługo odbędzie się w Budapeszcie zjazd liliputów ze wszystkich krajów Europy. Będzie to pierwszy kongres karzełków.

Jeden z organizatorów zjazdu oświadczył, iż kongres będzie miał charakter demonstracyjny.

— Chcemy zaprotestować przeciwko traktowaniu nas jako istoty niższego rzędu. Jesteśmy takimi samymi ludźmi, jak inni. Dążeniem naszym będzie, aby przestano pokazywać liliputów za pieniądze jako curiosa w cyrkach, music-hallach, na kiermaszach.

Rzecz prosta, że taka uchwała pozbawiła by niejednego karzełka zarobku, niejednego jedynego sposobu zarobkowania.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

32)

— Nie wiem, proszę pani. Słyszałem tylko, że zastrzykiwał sobie morfinę. Poza tym popijał tego... ale o nieżyjących nie wypada źle mówić. Zresztą do mnie Archie Lawrence odnosił się hardzo życzliwie.

John uczuł potrzebę przejścia na temat mniej ponury.

— Chciałem pani coś zaproponować. Czy nie zrobilibyśmy którego dnia małej wycieczki?

Przestraszył się, jak gdyby projekt był sam przez się nieprzyzwoity. W duchu westchnął z ulgą, gdy stwierdził, że dziewczyna się nie obraziła.

— Dokąd?

— No, nie wiem, proszę pani. Przypuszczam, że w okolicy są... na przykład, stare ciekawe opactwa...

— Opactwa? Są prawdopodobnie. — W jej głosie nie wyczuł zachwytu. — Wolałabym raczej zwiedzić Aysgarthe Force.

— Doskonale! Możemy i tam pójść.

— Tam trzeba jechać — pouczyła poważnie. — W każdym razie zastanowię się nad tą sprawą.

Zdawało się, że młody człowiek przezwyciężył ostatecznie nieśmiałość.

— Skąd pan wie, że się nazywam Puggy?

— Słyszałem, jak pan Elford wołał panią wczoraj. Chciałem prosić, by pani mi pozwoliła też tak samo mówić, bo... widzi pani... rzecz jest tego rodzaju... że pani jest diabelnie miła?

Uszy młodzieńca stały się nagle purpurowe, oczy wyrażały wprost nieprzyzwoity zachwyt.

Dorota nie była wrażliwa na takie pochlebstwa.

— Trzeba ukrócić tę bezczelność! — pomyślała bez osobliwego wzburzenia. — Jeśli tak dalej pójdzie, gotów mnie jeszcze dziś pochwycić w ramiona... a to byłoby stanowczo przewcześnie.

Lecz zamiast przywołać Johna do porządku Dorota spuściła oczy i w zakłopotaniu zaczęła końcem pantofelka dłubać w piasku. Po chwili zapytała:

— Gdzie się odbędą sądowe oględziny zwłok?

John spadł z obłoków.

— Przypuszczalnie w miasteczku, prawda? — ciągnęła Dorota. — Widziałam to kiedyś w sądzie na Liverpool Street. Wrażenie było wstrząsające, bo jednego ze świadków aresztowali na sali.

— To są współczesne młode dziewczyny! — pomyślał nieco zgorszony John. W następnej chwili uprzytomnił sobie, że takim przeżyciem nie mógł się pochwalić. Postanowił zaimponować Dorocie. Już miał na końcu języka opowiadanie o tym, jak inspektor policji śledczej Hardy obdarzył go pełnym zaufaniem, lecz podświadoma ostrożność przemogła. Przypomniał sobie przy tej sposobności, że chciał zapytać, czy lady Allendale ma telefon.

— Ależ oczywiście! — odparła Dorota Elsford. — Telefon, radio, samochód, centralne ogrzewanie. Pałac został niedawno przebudowany od góry do dołu.

— Chodzi o to, że... — Urwał, patrząc na dziewczynę, która obrywała listki z krzaku i zastanawiając się nad tym, jak uzasadnić swoją prośbę. — Jak pani sądzi, czy lady Allendale pozwoli użyć telefonu? Chciałbym zadzwonić do znajomego, który mieszka w „Białym Łabędziu".

Dorota Elsford cofnęła się nagle o dwa kroki i zanim John zrozumiał, co się stało i dlaczego się dziewczyna przestraszyła — ujrzał korpulentną majestatyczną panią, która się doń zbliżała, stawiając mocne kroki. Miała na sobie czarny kapelusz i szeroki płaszcz sportowy z grubego sukna. Wiało od niej niewyczerpaną energią.

— Mam wrażenie, że pan zabłądził. — Odwróciła głowę, spostrzegła Dorotę Elsford, która się wysunęła z ukrycia. Ledwo uchwytny uśmiech przemknął po jej pełnej czerwonej twarzy. — O, przepraszam, moje dziecko! Nie widziałam, że pani też tu jest.

Dziewczyna już opanowała zakłopotanie.

— To jest pan Harrigan, milady, sekretarz pana Lawrence'a. Tam się stało wielkie nieszczęście i pan Harrigan zapytywał mnie właśnie, czy milady będzie taka dobra i pozwoli mu zatelefonować z pałacu.

Przy tych słowach John złożył nieskazitelny ukłon i lady Allendale skinęła mu łaskawie głową. Była zawsze przekonana, że ma szczególny dar rozpoznawania ludzi z pierwszego wejrzenia, a Harrigan jej się wydał sympatycznym i przyzwoitym młodzieńcem. Tego wystarczało w zupełności.

— Ależ oczywiście, panie Harrigan... Moje dziecko, proszę zaprowadzić pana do pałacu. Pan Harrigan śpieszy się prawdopodobnie.

(c. d. n.)



NAWIĄZANIE KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ WARSZAWA — KOWNO
Jak wiadomo w dniu 1 bm. przybył do Kowna pierwszy pociąg z Warszawy. Zdjęcie przedstawia uścisk dłoni pomiędzy kierownikiem pocztowego ambulansu litewskiego i polskim urzędnikiem pocztowym.

90-letnia znachorka
— handlarką trucizn

W jugosłowiańskiej prowincji Banat zdarzyły się w ostatnim czasie liczne wypadki otrucia. Policja przez długi czas nie mogła wpaść na trop, kto jest handlarzem trucizny, której skład chemiczny wykazywał pochodzenie z jednego i tego samego źródła, oraz, że trucizna jest pochodzenia roślinnego.

W końcu zaczęto obserwować starą, 90-letnią znachorkę, która przed kilku laty wprowadziła się do miasteczka Pancewo. Mimo, że podejrzenia szły bardzo daleko i doprowadziły nawet do aresztowania znachorki i długotrwałego trzymania jej w więzieniu, zbrodnie trucicielskie nie ustały. Dopiero przed kilku dniami zupełnie przypadkowo wpadły władze na trop tej strasznej afery. Mianowicie jedna z wieśniaczek zgłosiła się do młodej panienki, która już miała miejscową „sławę", jako sprzedawczyni cudownych ziół i płynów, uzdrawiających, — po lekarstwo dla swego ciężko chorego męża. Wynik kuracji był tragiczny, bowiem chory zmarł zaraz po wypiciu lekarstwa.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że owa panienka, uczennica szkoły średniej uzyskała od starej znachorki recepty na sporządzanie lekarstw i trucizn, za wysoką opłatą. Aresztowana panna przyznała się, że słysząc od zrozpaczonej żony chorego, że stan jest beznadziejny, uznała chorobę za nieuleczalną i by skrócić męki chorego — dała jej truciznę, zamiast lekarstwa.

Po konfrontacji z nowoaresztowaną — stara znachorka cynicznie przyznała się, że sprzedawała trucizny każdemu, kto tylko ich zażądał i że w wielu wypadkach wiedziała, że jedno z małżonków chce się pozbyć drugiego przez otrucie, a także, że wielu z jej klientów kupuje truciznę w celach samobójczych.

Obie trucicielki będą wkrótce za swoje czyny odpowiadać przed sądem.

WYWIAD
„Pozwoli pan, Panie Adamie, że przeprowadzę z panem wywiad na temat jego wrażeń stworzonej pierwszej kobiety!"



SAMOPOCZUCIE
— Moim zdaniem jesteś, Małgosiu, najpiękniejszą kobietą na świecie.
— Bardzo mnie cieszy, że mamy te same gusty!



Z WOJNY CHIŃSKO - JAPOŃSKIEJ
Żołnierze japońscy opiekują się zagubionym dzieckiem chińskim.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SIATKI
ogrodzeniowe, kompletne ogrodzenia, tkaniny wykonuje „Taran" Sosnowiec, ul. Będzińska 17, tel. 62495. 3044

Parkany
różnego typu w-g przepisów budowlanych wykonują Zakłady Budowlano-Stolarskie
„Spoiwo"
Będzin, Narutowicza 8. Tamże do nabycia słupy, siatki, sztachety itp. 3127

„LINODRUT"
J. Kudelak i Ska, Sosnowiec, ul. Lipowa 12, tel. 62-506 — wykonywujemy: siatki ogrodzeniowe z drutu żelaznego ocynkowanego — i zwykłego, drut kolczasty itp.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
od 1-go sierpnia mieszkania 2, 3 i 4-ro pokojowe z wygodami w nowym domu oraz pojedyncze pokoje kawalerskie z umywalkami — Sosnowiec, Staropogońska 16b. 3125

POSZUKUJĘ
mieszkania od 1.IX 3 lub 2 pokojowego z wygodami ewentualnie zapłacę czynsz z góry. Zgłoszenia do Admin. sub. „Referent Banku Gospodarstwa Krajowego".

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Sosnowiec Nowopogońska 16a. 3121

MIESZKANIE
3 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Gan, Bema 3. 3120

RÓŻNE
mieszkania, sklepy do wynajęcia. Służące potrzebne. Biuro „ORZ" Kilińskiego 1. 3122

Różne

POMNIKI
i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 66-436. Dogodne warunki płatności! Robota gwarantowana!

SKRADZIONO
książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, kartę na broń wydaną przez Starostwo Grodzkie Sosnowiec na imię Jan Filipek.

ZGINĄŁ
młody wilczur 30 czerwca. Uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Wiejską Nr 8, Słota. 3126

UZDROWISKA

WĘGIERSKA GÓRKA
willa „Urszula", pokoje słoneczne — Soła. Całodzienne utrzymanie 4—4.50. 3075

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 82.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego"
BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, Kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3 Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy — ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, Kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 21. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.